Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 29 LIPCA 1949 ROKU | Nr 206 (1118)

Obok domów i fabryk - kościoły

odbudowuje Rząd Ludowy i naród w Stolicy

Ta odbudowa — solą w oku papieża

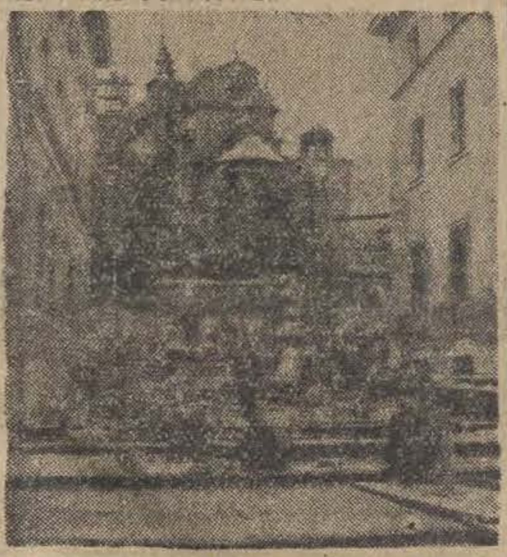
Warszawskie tempo odbudowy stało się już przysłowiowe. Wyrastają jak grzyby po deszczu nowe budynki, rosną wielkie reprezentacyjne gmachy i całe osiedla mieszkaniowe.

Wśród ogromu potrzeb budownictwa mieszkan:owego, socjalnego i użyteczności publicznej zwracają uwagę pokaźne sumy przeznaczone i już wydatkowane na odbudowę świątyń stolicy.

Z samych tylko kredytów Nacz. Konserwatora na odbudowę i zabezpieczenie kościołów przeznaczone jest 20 proc. Niezależnie od tego istnieją poważne kredyty i dotacje Rady Państwa. Warsz. Dyrekcji Odbudowy i Nacz. Rady Odb. Stolicy.

Już wkrótce całkowicie odbudowany zostanie kościół garnizonowy przy ul. Długiej (z kredytów Min. Obrony Narodowej).

Sama tylko blacha miedziana na dach kosztowała 1.564 000 zł.



KOŚCIÓŁ Św. ANNY w WARSZAWIE

W najtrudniejszym, przełomowym roku odbudowy Warszawy — 1948 sama Warszawska Dyr. Odbudowy zleciła wykonanie **prac przy odbudowie kościołów na sumę ponad 34 miliony złotych.** W ramach tej sumy prowadzono **budowę Katedry św. Jana,** przy której zachowane zostan:, ocalałe fragmenty murów, **kościół Najśw. Marii Panny na Nowym Mieście, św. Marcina przy ul. Piwnej, św. Trójcy św. Jacka, Sakramentek i szereg innych.**

Według gradacji potrzeb i wartości zabytkowej **odbudowywane są kolejno prawie wszystkie kościoły stolicy. Wiele z nich uległoby zniszczeniu, gdyby nie natychmiastowa pomoc państwa,** która pozwoliła na ich zabezpieczenie i przywrócenie dawnej świetności.

W bieżącym roku WDO, podobnie jak w latach ubiegłych otrzymała duże kredyty na ten cel. Na dalsze prace przy kościele Najśw. Marii Panny **przeznaczono kwotę 4.900.000 zł na kościół św. Marcina — 7.700.000 zł na kościół Sakramentek 4 miln. zł itp.**

Jest to tylko **UŁAMEK OGÓŁU SUM PRELIMINOWANYCH PRZEZ PAŃSTWO NA TEN CEL.**

Na Placu Trzech Krzyży odbudowany zostanie w najstarszej wersji **kościół św. Aleksandra,** przy którym prace są już zaawansowane. Dla zaspokojenia potrzeb dosyć dużej parafii, przewiduje się budowę nowego dużego kościoła, na posesji Nr 8, który będzie widoczny z Pragi.

Wykończony będzie wkrótce także kościół św. **Krzyża,** na który Nacz. Rada Odb. Stolicy wyasygnowała w 1948 r. **9,5 miliona zł.**

Warszawie potrzeba mieszkań, brak gmachów dla instytucji publicznych i rządowych, mimo to rząd nie zapomina o budowie kościołów, celem zapewnienia ludności wierzącej swobodnych praktyk religijnych.

Wzorowe duchowieństwo

„Robotniczesko Dielo" oraz inne dzienniki bułgarskie omawiają w obszernych komentarzach ostatnią uchwałę Watykanu, grożącą ekskomuniką katolikom, popierającym działalność partii komunistycznych. Dzienniki zapytują, gdzie był Watykan, gdy Mussolini tworzył swój faszystowski reżim we Włoszech, podbijał Abisynię, gdy katolik Hitler mordował miliony kobiet i mężczyzn.

Wówczas Watykan był głuchy i niemy, a obecnie, gdy masy pracujące prowadzą walkę przeciwko eksploatacji kapitalistycznej — Watykan wzmaga swą akcję w obronie klasy wyzyskiwaczy. Opinia publiczna Bułgarii — podkreśla „Robotniczesko Dielo" — jest przeciwna nadużywaniu religii w celu ratowania kapitalistów. Dyrektywy Watykanu, mimo usiłowań części kleru, spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem uświadomionej części narodu.

Jednocześnie dzienniki omawiają i stawiają za przykład pozytywny stosunek znakomitej większości kleru bułgarskiego do państwa ludowego. W roku ubiegłym 1.041 duchownych bułgarskich — księży katolickich i popów prawosławnych — wzięło dobrowolny udział w pracach nad wybudowaniem ważnych obiektów gospodarczych. 147 spośród nich zostało odznaczonych jako przodownicy pracy. 353 wykonywało pracę ponad normę.

W bieżącym sezonie letnim w brygadach uczestniczy ponad 2 tysiące duchownych, czyli około 75 proc. Duchowni bułgarscy w większości swej są aktywnymi działaczami Frontu Patriotycznego, zajmując szereg odpowiedzialnych, a często i czołowych stanowisk w tej organizacji. Wielu duchownych bierze czynny udział w ruchu spółdzielczym, a zwłaszcza we wspólnotach rolnych, prowadzi świetlice wiejskie, rozwijając tam działalność w duchu demokracji ludowej.

Jak podkreśla „Robotniczesko Dielo", duchowni bułgarscy dają przykład wzorowego stosunku do państwa ludowego.

Łodzianie pomogli w żniwach!

Dzielnie spisały się organizacje młodzieżowe i Liga Kobiet

Konieczność szybkiego zebrania plonów zmobilizowała szerokie rzesze młodzieży polskiej do okazania pomocy PGR-om oraz mało i średniorolnym chłopom w pracach żniwnych. Obok ZMP-owców do pracy przystąpiły męskie i żeńskie brygady „Służby Polsce" oraz drużyny harcerskie. Pomoc młodzieży w akcji żniwnej spotyka się z dużym uznaniem i wdzięcznością ze strony kierownictw PGR i ludności wiejskiej.

ZMP-owcy z woj. łódzkiego pomagali w ciągu 5 dni przy żniwach we wsi Nowosolna. Pomoc młodzieży ,okazana w okresie najintensywniejszych prac w polu, spotkała się z gorącym podziękowaniem miejscowej ludności.

Junaczki, przebywające na 36 obozach pracy społecznej w całym kraju, okazują znaczną pomoc rolnikom w żniwach i zwożeniu zboża do stodół i magazynów. Dzięki pomocy junaczek w pow. nyskim i opolskim, chłopi z Burgrabic i Popielowa zdołali w terminie przeprowadzić żniwa. Prowadzone przez junaczki dziecińce, pozwalają kobietom wiejskim na prace w okresie żniw, a dzieci ich znajdują się pod fachową i troskliwą opieką junaczek.

Przez 5 dni pracowali junacy hufca przysposobienia motorowego w Poznaniu przy zabezpieczeniu zbiorów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Czynny udział w akcji żniwnej biorą również junacy hufca przemysłowego 2 w Boruszowicach (pow. Tarnowskie Góry).

Pomoc w żniwach okazują również harcerze, przebywający na obozach społeczno-wypoczynkowych w całym kraju.

* * *

Meldunki napływające z terenu świadczą o masowym zgłaszaniu się kobiet do robót polnych. W ub. niedzielę 70 członkin Ligi Kobiet w Łodzi przepracowało 500 godzin przy żniwach. Koło LK przy PCH w Łodzi pracowało przez całą ub. niedzielę we wsi Dębolinka. Kobiety zatrudnione w Zarządzie Nieruchomości PGR w Łodzi dały 800 godzin pracy na roli.

Z woj. pomorskiego donoszą, że tamtejsze koła LK organizują wyjazdy na wieś wspólnie ze związkami zawodowymi. Wiejskie organizacje LK pracują w ramach pomocy sąsiedzkiej.

W woj. warszawskim na czoło wysunęła się organizacja LK w pow. ostrołęskim gdzie kobiety przepracowały dotąd 12.000 godzin przy żniwach.



Poseł Hutchinson

usunięty z Labour Party

Członek parlamentu brytyjskiego Lester Hutchinson, usunięty z szeregów Labour Party, oświadczył, że gdyby go nie usunięto, to najprawdopodobniej „sam wystąpiłby z partii, gdyż być biernym zwolennikiem katastrofalnej polityki rządu jest równoznaczne z udziałem w zbrodniczym spisku bardziej zdradzieckim, niż spisek z 1931 roku". (Hutchinson ma na myśli porozumienie labourzystów z konserwatystami, które utorowało tym ostatnim drogę do władzy).

Winda-samochód

na wieży raszyńskiej

Nowo uruchomiona radiostacja w Raszynie ma swego rodzaju ciekawostkę. Jest nią winda - samochód, czynna na wieży antenowej. Oto na szczyt tego najwyższego w Europie masztu radiowego, o wysokości 335 mtr będzie się można dostać przy pomocy specjalnej windy o nigdzie dotąd niespotykanej konstrukcji. Jest to oryginalny pomysł inż. Baudouin de Courtenay.

Samochód winda na szesnastu gumowych kołach wjeżdża na pionowy maszt bez pomocy lin. Po każdej stronie podwozia umieszczone są cztery pary kół, które obejmują ciasno przebiegające między nimi szyny, po których jedzie auto.

Samochód - winda poruszany jest silnikiem spalinowym, umieszczonym w dolnej części kabiny. Porusza się on z szybkością 25 m. na minutę, a w kabinie pomieścić może 8 osob i kierowcę.

Przemysł papierniczy przekroczył plan

Zasłużone gratulacje dla hutników

Na ręce generalnego dyrektora CZPH inż. Borejdy wpłynęła depesza od wicepremiera Hilarego Minca. Wicepremier, podkreślając fakt, że przemysł hutniczy jako pierwszy z wielkich gałęzi gospodarki narodowej wykonał przedterminowo plan 3-letni, składa hutnikom podziękowanie i życzenia dalszych zwycięstw w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce.

Depeszę o podobnej treści przesłał również przewodniczący CRZZ gen. Zawadzki, śląc gorące pozdrowienia hutnikom.

* * *

Zakłady podległe Centralnemu Związkowi Przemysłu Papierniczego wykonały plan produkcji za 1-sze półrocze br. wg. wartości w 111,5 proc. Plan roczny został wykonany do dnia 30 czerwca br. w 52,4 proc. Najwyższy wskaźnik wykonania planu osiągnięto w dziale produkcji papieru (110,3 proc).

Wartość produkcji przemysłu papierniczego wzrosła w porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku o 30,7 proc.

Cripps w ofensywie

przeciw pracującym



Jak donosi korespondent „Daily Express", minister Cripps oświadczył przedstawicielom rady naczelnej kongresu brytyjskich związków zawodowych, iż zamierza we wrześniu br. wprowadzić w Anglii nowe ograniczenia i że „ograniczenia te będą surowe".

Korespondent „Daily Worker" przypuszcza, że Cripps zażąda zaostrzenia polityki zamrażania płac w zamian za nieznaczną zniżkę cen niektórych towarów. Zaakceptowanie polityki Crippsa — pisze korespondent — sprzeczne będzie z postulatami brytyjskich związków zawodowych, które rada naczelna postanowiła widocznie zignorować.

Domy dziecka w ZSRR

wychowują młodych obywateli na pożytecznych członków społeczeństwa

Jednym z olbrzymich zadań rządu ZSRR w latach powojennych było **otoczenie opieką dzieci osieroconych na skutek wojny.** Państwo radzieckie wyasygnowało w tym okresie poważne fundusze na zakładanie nowych Domów Dziecka i rozbudowę tych, które istniały przed wojną. **Dzięki temu wszystkie sieroty wojenne mogły być umieszczone w Domach Dziecka.**

Większość wychowanków Domu Dziecka Nr. 27, o którym poniżej będzie mowa, to **dzieci żołnierzy Armii Radzieckiej,** którzy zginęli podczas wojny. Wiele z tych dzieci przeniesiono już do Domów Dziecka typu szkolnego.

Dom Dziecka Nr 27 znajduje się na przedmieściu Moskwy, noszącym starodawną nazwę Pokrowskoje-Streszniewo, w dwupiętrowym **wybudowanym specjalnie na ten cel budynku.** Na utrzymanie Domu asygnuje się stale poważne fundusze, w roku 1949 zaś Dom otrzymał 1.090.000 rubli.

Urządzenie Domu i cały system wychowania dzieci zmierzają do tego by od najmłodszych lat **rozwijać w dziecku poczucie estetyki, zamiłowanie do pracy, uczucie przyjaźni i koleżeństwa, budzieć żądzę wiedzy, miłość do kraju ojczystego.**

Przy układaniu planu dnia pomyślano przede wszystkim o tym, **by dzieci prowadziły jak najbardziej racjonalny tryb życia.** Czytanie książek przeplata się z grami ruchowymi rysunkami, modelowaniem z plasteliny, ze spacerami i robotami ręcznymi.

Prace **dzieci, wykonane są bardzo starannie i gustownie,** a więc: rzeźbione popielniczki, poduszki i serwetki z pięknymi haftami, interesujące rysunki, pomysłowe zabawki itd. Również według dokładnie obmyślanego planu **odbywają się częste wycieczki, mające na celu rozwijanie u dzieci, zainteresowań przyrodniczych i technicznych.**

Przy Domu Dziecka czynna jest **Rada Opiekuńcza, składająca się z** przedstawicieli organizącji społecznych pobliskich fabryk i instytucji naukowych, które objęły patronat nad Domem.

Częstymi gośćmi są tu jego dawni wychowankowie. Wielu z nich — to ludzie wybitnie uzdolnieni. Tak np.: **Genadi Proszkin,** którego zdolności do muzyki rozwijano już w Domu Dziecka, jest obecnie studentem wydziału kompozytorskiego Konserwatorium Moskiewskiego **Leonid Dołbow** ukończył już Moskiewski Instytut Lotniczy i jest obecnie inżynierem, znanym konstruktorem samolotów. **Tamara Kuźniecowa** jest frezarką, przodownicą pracy w jednej z największych fabryk moskiewskich.

Tak pracują wszystkie Domy Dziecka w Związku Radzieckim, które wychowują młodych obywateli na pożytecznych i uczciwych członków socjalistycznego społeczeństwa.

Masz coś do zarzucenia PDT?

Zgłoś się we wtorek

na wspólną naradę kierownictwa z klientami

Donosiliśmy swego czasu o projekcie zwoływania systematycznych narad między kierownictwem Powszechnego Domu Towarowego a klientami. Pierwsza tego rodzaju wspólna narada miała się odbyć w Łodzi w przeddzień święta Wielkiejnocy. **Nie doszła jednak do skutku, gdyż dosłownie ani jeden klient się nie zgłosił!**

Obecnie naradę zwołano na nadchodzący wtorek, dnia 2 sierpnia, na godz. 18.45 Ma się ona odbyć w budynku PDT przy ul. Piotrkowskiej 68 na trzecim piętrze.

Bardzo pożądany jest jak najliczniejszy udział klientów. Może nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak wielkie znaczenie mogą mieć dla samych kupujących te stałe konferencje, na których wymieniane będą wzajemne uwagi, spostrzeżenia, niedociągnięcia.

Każdy klient ma prawo zgłosić jakieś porawki, czy projekty mogące usprawnić jeszcze bardziej pracę tej pożytecznej placówki handlowej **Może trzeba wprowadzić nowe działy, czy rozszerzyć już istniejące, może nie wszędzie praca odbywa się sprawnie.** Narady takie dadzą dużo interesującego materiału, na którym kierownictwo PDT oprze się, ustalając program swej dalszej pracy. (k)

Wycieczka węgierska

bawiła wczoraj w Łodzi

Onegdaj późnym wieczorem przybyła do Łodzi 50-osobowa wycieczka węgierskich działaczy związkowych. Gościom towarzyszy delegat wydziału zagranicznego PBP „Orbis".

Na dworcu Fabrycznym związkowców węgierskich powitał przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych ob Napieralski. Wycieczka zatrzymała się w hotelu „Savoy".

Wczoraj przed południem działacze związków zawodowych bratniej Republiki Węgierskiej zwiedzili fabryki włókiennicze PZPB nr. 1, oraz gmach ORZZ

Dzisiaj w godzinach rannych goście węgierscy opuszczą nasze miasto, udając się do Katowic.

Należy zaznaczyć, że Węgrzy bawili w Polsce na wczasach. Z Katowic wracają oni do swej ojczyzny. (a)

Streptomycyna tylko w szpitalu!

O przyznaniu leków — decyduje komisja

„Express Ilustrowany" pisał już o tym iż łódzkie władze zdrowia publicznego otrzymały z transportu zagranicznego niedawno od Ministerstwa Zdrowia 10 kilogramów cennego specyfiku — streptomycyny.

Lek ten, zbawienny w wielu przypadkach ciężkich schorzeń płucnych, musi być racjonowany. Dla należytego wykorzystania go stworzona została w Łodzi 4-osobowa specjalna komisja.

Streptomycyna wydawana będzie tylko dla ciężko chorych Łodzi, województwa łódzkiego i woj. kieleckiego. Lek stosowany będzie jedynie w szpitalach dla płucno chorych i w sanatorium w Taszynku i to na wniosek szpitala, lub poradni. Nikomu streptomycyna nie będzie wydawana na rekę.

W przypadkach koniecznych ciężko chorzy zostaną ulokowani w szpitalu, gdzie stosowane zostanie leczenie streptomycyną. **Ogółem przewidziano dla takich chorych 100 łóżek szpitalnych.** (a)

Nasze Listy

W. ST. CZYT. R.: Jeżeli polubowne załatwienie sporu nie da się przeprowadzić, musi Pan zwrócić się do Sądu o interwencję. W każdym razie do tego czasu ciotka pańska jest obowiązana uczestniczyć we wszystkich wydatkach przypadających na jej część. Musimy przyznać się, że ze zdziwieniem przeczytaliśmy pański list, gdyż nie wyobrażamy sobie sytuacji, jaka panuje w waszym domu, a której nie możnaby w sposób stanowczy rozwiązać.

* * *

ZANIEPOKOJONA: Przede wszystkim musi Pani udać się do lekarza rejonowego, aby ją zbadał i dał Jej skierowanie do Roentgena. Proszę nie zwlekać, gdyż choroba płuc zauważona w porę jest łatwiejsza do wyleczenia. Poza tym proszę zwrócić uwagę na to, aby na razie nie stykać się z dzieckiem. O reszcie powie Pani lekarz.

* * *

WARSZAWIANKA: Nie radzimy Pani wyjeżdżać w taki sposób z domu. Przecież nie wie Pani właściwie nic o tym młodym człowieku. Znacie się dopiero kilka miesięcy i, jak sądzimy z Jej listu, nie jest to człowiek, któremu można zaufać. Proszę zastanowić się poważnie i bezwzględnie poradzić rodziców, którzy na pewno pragną Pani dobra.

* * *

STAŁY CZYTELNIK z POGONOWSKIEGO: Sprawa pańska jest dość skomplikowana, mimo, że w zasadzie ma Pan zupełną rację. Proszę zwrócić się do adwokata i ten da Panu najlepszą odpowiedź, jak prawnie przeprowadzić tę sprawę.

* * *

GIENIA SPOD ŁODZI: Niestety, do Szkoły Filmowej przyjmują tylko po dużej maturze. Najpierw więc musisz skończyć szkołę, a później myśleć o studiach artystycznych.

Zapewne o to chodziło Watykanowi

—o—

Jubel wśród Niemców

Reakcyjna prasa niemiecka, propagująca hasła rewizjonistyczne, przyjęła z zadowoleniem uchwałę Watykanu w sprawie groźby ekskomuniki członków partii komunistycznych i robotniczych. Równocześnie pisma te w dalszym ciągu omawiają przemówienie Piusa XII do mieszkańców Berlina i podkreślają, że papież wykazał „wiele miłości i miłosierdzia" dla Niemców w swym przemówieniu, wygłoszonym w języku niemieckim.

Organ kurii berlińskiej „Petrusblatt" stwierdza, że decyzja Watykanu w sprawie ekskomuniki wiąże się ściśle z treścią przemówienia papieża, wygłoszonego do mieszkańców Berlina. Czasopismo to zaznacza, że Niemcy powinni z zaufaniem, przyjmować hasła i uchwały Watykanu, ponieważ wykazują one „szczególną troskę" o Niemców.

Codzienna nowelka „Expressu"

Rozstanie z klubem

Kowalczyk II stał przed wejściem do kierownictwa klubu, drapał się w głowę, o krok się cofnął, jakby chciał czmychnąć, a wreszcie machnął ręką i energicznie zapukał.

— Wlazł!

Wszedł. Kierownik Włodarczyk siedział przy stole coś pisząc Podniósł głowę:

— Czego chcesz?

— Panie kierowniku.. Dlaczego Błaszkowskiego klub nie wystawił na wyjazd do Budapesztu? Ja...

Włodarczyk odłożył pióro i przypatrzył mu się chwilkę:

— A co to za nowe zwyczaje, żeby się zawodnik wtrącał do spraw kierownictwa? Bezczelny jesteś, nie?

— Panie kierowniku, to jest krzywda Błaszkowski...

Włodarczyk uderzył pięścią w stół:

— Dosyć! Nie będę się z tobą, szczeniaku, w dyskusje wdawał! Wynoś się!

Kowalczykowi II krew uderzyła do głowy. Zrobił krok naprzód.

— To jest świństwo, wszystko razem!

— Cooo?

— To właśnie! To i jeszcze inne różne rzeczy!

— Cooo?

— Ja wszystko wiem, co się u nas w klubie dzieje.

— Cooo?

— To! Pan myśli, że ja nie znam sposobów, żeby to wszystko się do prasy dostało? Ho!

— Cooo? Ty mi tu.., ty mi tu (wstał) grozić będziesz? Wyleję... Wyleję, a teraz won stąd!

Kowalczyk II zrobił dwa kroki naprzód i zupełnie prawidłowo wyprowadził prawy prosty! Włodarczyk idzie na deski. Sędzia mógłby długo liczyć.

Wielka zrobiła się po tym, rzecz prosta awantura Kowalczyka II natychmiast zawieszono, ale chłopcy (o, Kowalczyk II nigdy, nigdy im tego nie zapomni!) stanęli solidarnie w jego obronie, przerwali treningi i oświadczyli, że do żadnego Budapesztu nie pojadą ani nawet do klubu nie wrócą, póki Kowalczyk II nie zostanie przywrócony w prawach członka.

Na skutek tego, a jeszcze bardziej, iż przy rozmazywaniu tej sprawy mogły wyjść na jaw rzeczy, które klub wolał zaciemniać, postanowiono sprawę zatuszować

Ułożono formułę kompromisową, że Kowalczyk II przeprosi kierwnika Włodarczyka i zarówno on jak i kierownictwo cały incydent wspaniałomyślnie puści w niepamięć, zaś co do Błaszkowskiego, to pojedzie on do Budapesztu, bo to wszystko razem było tylko pożałowania godnym nieporozumieniem. (Błaszkowski zresztą nie pojechał w końcu Na parę dni przed wyjazdem Związek Bokserski zawiesił go za nieformalne zgłoszenie Wielu przewidziało, że dokładnie tak się stanie).

Kowalczyk II przystał na przeprosiny, choć chłopcy go buntowali.

— Co będziesz przepraszał takiego chama? Szczeniakiem cię nazwał, to nas wszystkich obraża!

Buntowali go, ale w istocie spadł im ciężar z serca, że się zgodził na te przeprosiny.

Napisał do Włodarczyka list:

Panie Kierowniku!

Mnie jest przykro, że ja uderzyłem pana, ja żałuję i ja pana przepraszam za to, że ja to zrobiłem Mnie jest przykro, że ja to zrobiłem, dlatego bo ja wiem, że zawodnik nie powinien używać swojej siły jak nie trzeba, ale tylko powinien się dobrze w ringu bić

Ale ja nie będę już więcej przychodził do klubu i nie będę bić się w ringu, ja pana przepraszam bo ja uważam, że powinienem za tamto pana przeprosić ale zgłaszam rezygnację i wcale nie potrzebuję, żebyście mnie przebaczali i mnie odwieszali.

Ja panu wytłumaczę różne rzeczy, ale ja nie umiem pisać i w szkole mam dwójki, ale ja umiem powiedzieć to, co chcę ale ja się boję, że jakbym przyszedł przeprosić pana nie na piśmie i zacząłbym pana przepraszać nie na piśmie i zacząłbym tłumaczyć różne rzeczy i pan zacząłby mi odpowiadać, to mógłbym znowu się zdenerwować i znów bym mógł pana uderzyć i znowu musiałbym przepraszać a mnie się już nie chce.

Bo pan wcale nie wie, dlaczego ja pana uderzyłem Wcale nie dlatego że mnie pan obraził, ale bo mi było przykro dla pana, że pan jest świnia.

Kłaniam się panu, a tamto myślę, że jest załatwione

Kowalczyk II

Zaniósł list do klubu i wręczył woźnemu, żeby oddał Włodarczykowi.

Była pora treningu Trening już się zaczął Biegł pustym korytarzem Malinowski Malinowski najweselszy i najśmieszniejszy pod słońcem chłopak. Wywijał ręcznikiem Podskakiwał w zielonej koszulce i białych spodenkach. Barwy klubowe. „Kowalczyk II na sale" — krzyknął Pomknął jak strzała i wpadł z impetem w drzwi sali.

Kowalczyk II podszedł pode drzwi. Wspiął się na palce. Zajrzał przez szybę. Smuga światła zachodzącego słońca przecinała salę na ukos. Od okna do drabinek W smudze światła wirował kurz. Chłopcy bezgłośnie jak na niemym filmie przerabiali skakankę, walkę z cieniem, pracowali przy worku i gruszce. Jakżeż znajomy pomieszany zapach rękawic i potu.

Odwrócił się i szybko odszedł. Szybko szedł ulicą

— Taki duży, a na ulicy płacze — krzyknął za nim jakiś ulicznik

Stanisław Dygat

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Coś strasznego, co za czasy! Onegdaj stłukłem lustro, a wczoraj strąciłem wazon, dzisiaj zaś potrącił mnie Gburek... Ojej! Co to za huk? Znów coś! Garnek pękł!...

SZABERSKI: Na honor! Znów garnek pękł! To już trzeci! Co za czasy! Wybitny człowiek nie może wprost egzystować! Garnki pękają, bułki nie chrupią! I gdzież tu jest lepiej?...

SZABERSKI: — Co widzę? Panowie tak na pełnym ogniu pitraszą?
WACEK: — Na pełniuśkim!...
SZABERSKI — I garnek nie pęka?
WICEK: — Ani mu się śni!

SZABERSKI: — To nadzwyczajne! U mnie wciąż garnki pękają!
WICEK: — Bo pan wszystko gdzieś tam po kątach kupuje, a my się meblujemy — tylko w P.D.T.!

Oto skutki zwlekania

Tłok przy szczepieniach

Uruchomiono dodatkowy punkt zabiegów

Od kwietnia rb. trwają w Łodzi szczepienia ochronne przeciwko durowi brzusznemu.

Jak to zwykle bywa, nikt nie kwapił się w pierwszym okresie pójść na punkt, by poddać się koniecznym zabiegom.

Zaszła więc konieczność przedłużenia szczepień na cały miesiąc lipiec. Ale i w lipcu frekwencja na punktach nie była specjalnie wielka.

Dopiero od kilku dni obserwować się daje masowy ruch na punktach szczepień. Przy ul. Potrkowskiej 110, 22 Lipca 5 (6-go Sierpnia) i przy ul. Armii Ludowej 28 — od wczesnych godzin rannych tworzą się długie kolejki. Sanitariuszki nie mogą podołać pracy, którą miast o 10-ej kończą o 12-ej w południe.

W związku z tym władze zdrowia postanowiły z dniem dzisiejszym uruchomić dodatkowo 4-ty punkt szczepieniowy przy ul. Kilińskiego 94. (a)

—o—

Nie świeże mięso

w Starych Gatkach

W ciągu ostatnich dni Komisja Specjalna skierowała do obozu pracy szereg szkodników gospodarczych.

Stanisław Garnys i Kazimierz Radzyń ze wsi Stare Gatki nabyli aż 444 kg. mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju które usiłowali sprzedać miejscowej ludności. Mięso nie nadawało się do spożycia. Garnys powędrował do Milencina na rok, wspólnik jego na 8 miesięcy.

Franciszek Dolewka, zamieszkały w Łodzi przy ul. Demokratycznej 77 handlował nielegalnie skórami, pochodzącymi z potajemnych garbarni. Posiedzi za to pół roku w obozie pracy.

Taką samą karę wymierzono Marianowi Wieczorkowskiemu z ul. Tuszyńskiej 119, który masowo produkował i sprzedawał trujący bimber. (i)

Rozchmurz czoło!...

Pan Bąbelek jest po raz pierwszy w życiu w „teatrze pcheł". Zdziwiony sztuczkami, jakie wyprawiają insekty, pyta „dyrektora":

— Czy pan sam tresował te stworzenia?

— O, naturalnie! Ale to wcale nie jest łatwe...

— Ale niech pan powie, jak to jest w ogóle możliwe, aby pchły można czegoś nauczyć?

— Widzi pan, cała rzecz polega na tym, że z pchłami trzeba tak jak z ludźmi — zacząć je uczyć, póki są jeszcze zupełnie małe...

* * *

Pewien obywatel, który zgubił portfel, chcąc go odzyskać, daje do dziennika następujące ogłoszenie:

„Człowiek, który wczoraj w biały dzień na ruchliwej ulicy znalazł mój portfel został rozpoznany. Proszę odnieść właścicielowi". Poczym następował adres.

W odpowiedzi na to ogłoszenie, w kilka dni później ukazuje się następujące:

„Rozpoznany człowiek, który znalazł na ulicy portfel, prosi właściciela o odnalezienie znalazcy, celem odebrania zguby". Przy tym jednak ogłoszeniu adresu nie było...

* * *

Po pierwszym przedstawieniu nowej sztuki, gdy zapadła kurtyna, wśród publiczności rozlegają się syki i gwizdania.

— Ach — wzdycha tonem usprawiedliwienia obecny na premierze autor sztuki — tak trudno jest zgadnąć, czego publiczność właściwie pragnie...

— Ja nie muszę wcale zgadywać — odpowiada dyrektor teatru. — Publiczność pragnie z powrotem pieniędzy za bilety...

Dziatwa wraca zadowolona

Na koloniach odpocznie w tym roku 45 tys. dzieci łódzkich

Pod opieką wychowawców młodzież robotnicza poprawia się, przywykając do kolektywnego życia

Wracają już do miasta pierwsze grupy młodzieży szkolnej, która wypoczęła na koloniach letnich. Skończył się jeden turnus, zaczyna drugi. Akcja kolonijna nabiera właściwego rozmachu i staje się w pełnym tego słowa znaczeniu — akcją masową. Dość powiedzieć że z samej Łodzi wyjedzie w rb. 45 tys. dzieci, co stanowi trzy czwarte ogółu uczących się!

Ogorzałe od słońca i świeżego powietrza twarze mówią najlepiej o tym, że czas upłynął dzieciom i młodzieży przyjemnie. Nastroje są pierwszorzędne. Wrażenia — najlepsze. Ten przebywał w górach, ów w lasach, inny nad morzem, czy nad rzeką. Dzieci mają wiele wdzięczności dla wychowawców i organizatorów. Postarano się bowiem o to, aby było wesoło, aby pożywienie było smaczne, aby nie brakło rozrywek kulturalnych i sportowych.

Z terenu województwa łódzkiego na 1 turnusie miesięcznym bawiło 22 tysiące dzieci, z samej zaś Łodzi — połowa tej liczby. Młodzież przebywała na wczasach w 127 ośrodkach kolonijnych, rozsianych po całym kraju, w województwie krakowskim, olsztyńskim, pomorskim, na Dolnym Śląsku, w woj. łódzkim.

Pięknie było w lasach Spały, w Teofilowie, w górach Świętokrzyskich, w łowickim, w Lądku, Lęborku itd. **Obozy wypoczynkowe kwaterowały przeważnie w najpiękniejszych podworskich pałacach i willach, które dawniej nie były dostępne dla świata pracy i dzieci robotniczych, stanowiły bowiem własność obszarnika czy kapitalisty.**

Wyżywienie było znakomite. Cztery razy dziennie dziatwa otrzymywała pożywne posiłki, zawierające do 4 tys. kalorii.

Personel wychowawczy i instruktorski składał się głównie z nauczycieli i z młodzieży ZMP i ZAMP-u, ze studentów, którzy wszystkie swe zdolności i cały zapał poświęcali na należyte **wychowanie młodocianych wczasowiczów. Główny nacisk kładziono, aby nikomu czas się nie dłużył, aby łączyć piękne z pożytecznym. Zorganizowano mnóstwo pogadanek i wieczorów kulturalno-oświatowych, wycieczek krajoznawczych i zawodów sportowych, które podniosły tężyznę duchową i fizyczną naszej dziatwy. Postarano się o to, aby pobyt na kolonii był niejako dalszym ciągiem wychowania szkolnego, aby wpoić w młodzież miłość do kraju ojczystego i zasady życia w kolektywie.**

Na drugi turnus, rozpoczynający się za kilka dni wyjedzie z województwa ponad 20 tys. dzieci. Prócz tego przewiduje się **organizację dodatkowego III turnusu (od 15 sierpnia do 7 września rb),** który obejmie kilka ośrodków.

Ogółem w roku bieżącym z terenu łódzkiego województwa bawić będzie na koloniach 105 tys. dzieci, z samej zaś Łodzi ponad 45 tys. dzieci. Stanowi to do 75 proc. ogólnej liczby uczących się.

Koszt tegorocznej akcji kolonijnej zamyka się kwotą **300 milionów zł.**

Na wczasy posyłano dzieci i młodzież nie tylko Tow. kolonii i półkolonii, ale i TPD, szkoły, wydziały socjalne przemysłu i ZHP (obozy harcerskie). Akcja była koordynowana przez władze szkolne i Okręgową Radę Zw. Zawodowych.

Należy zaznaczyć, że skasowano przejazdy dziatwy pociągami towarowymi. **Na kolonie i z kolonii młodzież jedzie wygodnie pociągami osobowymi. Zasłużyła na to w pełni, aby stworzyć jej przyjemne i najlepsze warunki wypoczynku!** (cis)

Łodzianie na trasie W-Z

Co niedziela — specjalne pociągi do Warszawy

Pojutrze tj. w niedzielę wyrusza z Łodzi trzecia z kolei wycieczka na zwiedzenie trasy W—Z. Dwa specjalne pociągi „Orbisu" zawiozą do stolicy 2.500 osób. Ci, którzy mają bilety na godz. 8.02 wyjeżdżają z dworca Fabrycznego, zaś na godz. 8.35 — ze stacji Łódź-Chojny.

Pomysł organizowania tego rodzaju wycieczek okazał się bardzo trafny. Świadczy o tym najlepiej wielka ilość wyjeżdżających. Łodzianie pałają niecierpliwością zobaczenia tej gigantycznej magistrali, wybudowanej rękoma polskiego robotnika, technika i inżyniera.

Ci, którzy wracają z Warszawy, nie mają słów zachwytu. **W podziw wprawiła ich nowowzniesiona kolumna Zygmunta na jasnym tle odnowionych kamieniczek Krakowskiego Przedmieścia, Rynek Mariensztacki, kościół św. Anny, malownicze trasy zieleni, ruchome schody.** Część łodzian zwiedzała trasę W—Z autokarami „Orbisu", które co dwie godziny stale odchodzą sprzed hotelu „Polonia".

Chcąc umożliwić jak najszerszym rzeszom zwiedzenie trasy, **„Orbis" łódzki postanowił w każdą niedzielę uruchamiać po parze specjalnych pociągów do Warszawy. Instytucje i zakłady pracy, pragnące skorzystać z tej okazji winny składać jak najwcześniej zgłoszenia do biur „Orbisu". Niezależnie od tego bez ograniczeń sprzedawane również będą bilety indywidualne.** (s)

Echa napadu rabunkowego

młodociani bandyci skazani

na kary więzienia od 7 do 15 lat

30 marca br., w godzinach wieczornych do mieszkania Michała Szwajcera przy ul. Fałata 2 weszło 2-ch młodych uzbrojonych osobników i **grożąc pistoletem, zrabowali 80.000 zł. oraz legalnie posiadany przez Szwajcera rewolwer.** Podczas rabunku inni dwaj napastnicy pełnili rolę „czujki" na schodach i ulicy.

Bandyci, zagroziwszy domownikom wystrzelaniem w wypadku powiadomienia władz, zbiegli.

Gdy Szwajcer zaalarmował komisariat M.O., wysłani na miejsce wypadku funkcjonariusze **natknęli się w pobliżu mieszkania Szwajcera na zwłoki mężczyzny.** Znaleziono przy nim dokument na nazwisko **Kazimierza Zielińskiego.** Szwajcer stwierdził, że był to jeden z napastników. Sekcja zwłok ustaliła, że **denat sam się przypadkowo postrzelił, w wyniku czego zmarł.**

Fakt znalezienia przy zmarłym dokumentu znakomicie ułatwił dalsze dochodzenie. W ręce władz wpadli pozostali napastnicy: **Tadeusz Jan Cywiński, Witold Jedynak, Jerzy Łacki i Adam Zięba.** Mieli oni po 17—19 lat.

Sprawa młodych bandytów była wczoraj rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w trybie postępowania doraźnego. Przewód sądowy w stosunku do Zięby nie dostarczył dowodów, aby brał on udział w napadzie. Pozostałym oskarżonym wina została udowodniona.

Sąd skazał Cywińskiego na 15 lat, Jedynaka — na 10 lat i Łackiego — na 7 lat więzienia. Zięba został uniewinniony. (p)

Ostatnie dni wystawy

Kretony i jedwab

sprzedaje PDT w swych stoiskach

Wystawa gospodarcza Łodzi w parku helenowskim otwarta będzie jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze.

W dniu dzisiejszym tj. w piątek od godz. 17.30 do 21-ej gra orkiestra Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych. W tym samym czasie wystąpi zespół świetlicowy PZPB nr. 2. O godz. 21.30 wyświetlany będzie film pod gołym niebem. Wstęp na wszystkie imprezy, jak również na samą wystawę bezpłatny.

PDT skierował do swego stoiska znaczną ilość kretonów i jedwabiu, które będą sprzedawane na miejscu od dnia dzisiejszego. (i)

Nasi przodownicy pracy



ZOFIA FRANKOWSKA
mimo swych 20 lat jest czołową pracownicą w PZPWł nr. 1. Wchodzi ona w skład zespołu Terpilakowej i wyrabia stale ponad 100 proc normy.



ZDZISŁAW SZAFRAŃSKI
jest również członkiem brygady pierwszej jakości Marii Terpilakowej. Pracuje na dwu krosnach i osiąga bardzo dobre wyniki w współzawodnictwie pracy.

Skład drużyny na wyścig dokoła Polski

Komisja Sportowa PZKol. ustaliła w dniu 26 bm. skład narodowej drużyny na wyścig dookoła Polski, który przedstawia się następująco:

Napierała (kapitan zespołu), Kapiak, Wrzesiński, Nowoczek, Wójcik, Rzeźnicki, Salyga, Wygięda; rezerwowi: Czyż, Leśkiewicz, Gabrych i Siemiński.

Na trasę W-Z
Motorzyści urządzają wycieczkę

W niedzielę, dnia 31 lipca br. o godz. 7-ej z parkingu przy ul. Daszyńskiego sekcja motorowa ŁKS Włókniarz wyjeżdża do Warszawy na zwiedzenie Trasy W — Z. W drodze powrotnej zwiedzenie Muzeum Fr. Chopina w Żelazowej Woli.

Na obozach w Kudowie
Wakacje sportowców
Zrzeszenie Włókniarz prowadzi akcję szkolenia bokserów, piłkarzy i kolarzy

Kudowa na Dolnym Śląsku stała się ośrodkiem sportowym, w którym rośnie tężyzna fizyczna Włókniarzy. Tutaj trzy tygodnie zaprawiali się młodzi pięściarze do mistrzostw Polski juniorów, tutaj też od chwili zakończenia pierwszej rundy rozgrywek zgrupowano piłkarzy na obozie wypoczynkowo-kondycyjnym. Obecnie uruchomiono w Kudowie obóz dla starszych bokserów i kolarzy

Juniorzy spisali się nadspodziewanie — pierwsze miejsce w punktacji okręgowej jest sukcesem nielada, tym większym. że **wyczynu tego dokonali właściwie zawodnicy jednego tylko klubu,** a mianowicie ŁKS. Włókniarza. Sukces ten wskazuje, że akcja szkoleniowo-obozowa Zrzeszenia Sportowego Włókniarz jest dobrze pomyślana i prowadzona.

Drugą gałęzią sportu, którą zaopiekowano się bliżej, jest piłkarstwo. W Kudowie zgrupowano łódzkich ligowców, a więc drużyny ŁKS. Włókniarza, Widzewa i szeregu innych klubów „Włókniarz“ jak: z Prudnika, Krakowa itd. **zwracając specjalną uwagę na młode, utalentowane jednostki.** Bliższa obserwacja doprowadziła do wniosku, że **reprezentacyjny zespół „Włókniarza“,** za jaki uchodzi ligowa drużyna ŁKS. Włókniarz **bynajmniej nie jest najlepsza, że można z powodzeniem kilku graczy zastąpić młodszymi zawodnikami, rokującymi dobre nadzieje.** Już dziś są oni dużo lepsi od pewnych „gwiazd“ z wodą sodową w głowie, które uważają, że jedynym ich celem jest dobre sprzedanie swych umiejętności kopania piłki produkowane na oczach dziesiątków tysięcy widzów, lecz **przeważnie w marnym wydaniu.** Dlatego też nie należy się dziwić jeśli **w składzie ligowym ŁKS. Włókniarza zajdą zmiany i na najbliższych meczach ligowych ujrzymy w drużynie nowe twarze.**

Piłkarze rozegrali szereg meczów sparringowych, z których najciekawszym było spotkanie **z czeskim zespołem II ligi KS. Nachod.** Mecz zakończył się pięknym zwycięstwem Włókniarzy 10:1 W niedzielę odbędzie się w Bielsku jeszcze jeden taki trening z Włókniarzem **- Bielsko, a w przyszłym tygodniu** powrót do domowych *pieleszy.*

Podczas tych prób zwrócono uwagę na dwóch młodych napastników: Krukowskiego i Gałeckiego, którzy wg. określenia kierownictwa obozu „chodzą, jak złoto“ Oni też są najpoważniejszymi kandydatami do drużyny ligowej ŁKS. Włókniarz i zapewne zasilą ją niebawem, przenosząc się na stałe do Łodzi. Tak więc widzimy, że **zapowiedź stworzenia z ŁKS. Włókniarza reprezentacyjnego klubu Zrzeszenia Włókniarz powoli realizuje się.**

Obecnie zjeżdżają do Kudowy na obóz bokserzy i kolarze Obóz ten potrwa również trzy tygodnie. Z Łodzi wyjeżdżają dwie drużyny ŁKS. Włókniarza, a Bawełna (Łódź), oraz Włókniarz z Kalisza, z Nowej Soli i Krakowa również dają po jednym zespole. W sumie **na obozie zgrupowanych będzie 60-ciu pięściarzy,** którzy *pod kierunkiem trenera Garncarka* przygotują się do trudów nadchodzącego sezonu. Trenerowi Garncarkowi do pomocy dodani będą trenerzy tych klubów.

Wreszcie kolarze: **Stolarczyk, Gabrych, Wojcieszek, Świercz,** (wszyscy z Łodzi), **Łazarski** (Częstochowa) i **Kopczyński (Sosnowiec)** tworzą dwa zespoły, które **Zrzeszenie Włókniarz zgłosiło do wyścigu dokoła Polski.** Tutaj, w Kudowie szóstka ta nabiera sił do trudów, które w tym gigantycznym wyścigu ją oczekują.

Kolarstwo, boks i piłka nożna to pierwsze gałęzie sportu, które otoczono w „Włókniarzu“ pieczołowitą opieką. Niebawem przyjdzie kolej na inne, ażeby hasło wielostronności nie stało się pustym frazesem (Rm)

Odznaczenie zasłużonych
ŁOZLA nagradza zawodników i działaczy z okazji 25-lecia

Na wniosek Komitetu Jubileuszowego ŁOZLA na posiedzeniu w dniu 20 lipca 1949 r. zatwierdził odznaczenia następujących zasłużonych działaczy i zawodników:

ZŁOTE ODZNAKI

Szumlewski Ludwik Kordasz Aleksander, Lindner Antoni, Nowak Eugeniusz, Kun Antoni, Lubawski Henryk, Wajs-Marcinkiewicz Jadwiga, Kwaśniewska Maria, Bobiński Józef, Nowakowa Henryka, Maciaszczyk Witold Rembowski Czesław ś. p., Kłys Zygmunt ś.p., Merle Zygmunt ś. p., Prezes PZLA, Dyrektor WUKF, Dyrektor GUKF.

SREBRNE ODZNAKI

Szumlewska Janina, Błaszczyk Roman, Każmierski Zygmunt, Bobiński Tadeusz, Świątczak Władysław, Nowak Henryk, Skrobiszewski Henryk ś. p., Bilecki Marek, Koch Benedykt, Moderówna Mieczysława, Kurpesa Józef, Nowak Tadeusz, Owczarek Hieronim, Prywer Tadeusz, Słomczewska Jadwiga, Soduła Szczepan, Starosta Zdzisław, Wróblewski Wacław, Wróblewski Władysław, Lityński Klaudiusz, Radwański Kazimierz, Penczak Bolesław, Matera Maria, Peskówna Janina, Łoba Stanisław, Pilarski Józef ś. p., Sochacki Aleksy, Trzcinka Ignacy, Kpt. Janowski Marian, Glażewska Jadwiga, Kucharski Roman ś. p., Maciaszczyk Kazimierz ś. p., Zadkowa Stanisława, Zadke Wacław, Andrzejewski Piotr, Muszyński Władysław, Kuźmicki Wacław, Skrobiszewski Zdzisław, Mokrzycki Włodzimierz, Lange Kazimierz ś. p.

BRĄZOWE ODZNAKI

Janowska-Adamkiewicz Jadwiga, Janowska-Kucharska Maria, Kupka Tadeusz, Andrzejewska Krystyna, Kobyłecki Włodzimierz Krzesiński Jeremiasz, Rydczak Jan, Sosnowski Ireneusz, Syssak Marian, Pokorowski Józef, Wodnicka Jadwiga, Jeżewiczówna Maria, Doroba Czesław, Olbrycht Ignacy, Czyżykowski Karol, Galewski Zygmunt, Bystry Zbigniew, Ośmielak Bolesław, Łada, Fidala Jerzy ś. p., Laufer Samuel, Majchrzakówna Waleria, Kamińska Alicja, Janicka Leokadia, Rodziewicz, Kujawski Zbigniew, Wdowczyk Zdzisław, Bednarski Zenon, Grzelski Józef, Ostolski Stefan, Noskiewiczowa, Kaczmarek Stefan, Berłowski Kazimierz, Trzciński, Sztajnbok, Dychto Jerzy, Kęsikowski Mieczysław ś. p., Jańczyk Bolesław, Bystry Apoloniusz, Polak Bernard, Anikiejew Aleksander, Rybakowa - Plucińska, Szmytka Czesław, Myszkorowski Zygmunt, Rybak Władysław, Łyszkowski Zygmunt, Piechowski Eugeniusz, Pawłowski Tadeusz, Imiela Michał, Grobelny Jerzy ś. p.

Wręczenie odznak nastąpi na uroczystej akademii, która odbędzie się w sobotę 30 bm., w sali Miejskiej Rady Narodowej o godzinie 19.15. W części artystycznej akademii bezinteresowny udział wezmą znani artyści łódzcy: Wanda Wilkomirska, Pola Czajkowska, Leon Pietraszkiewicz i Aleksander Tarski.

Za tydzień gra liga
Pierwszym partnerem ŁKS Włókniarza będzie Legia

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi wznowione będą w przyszłą niedzielę dnia 7 sierpnia. Rundę jesienną zapoczątkują następujące spotkania:

CRACOVIA — WARTA, POLONIA (W-wa) — POLONIĄ (B), ZZK — WISŁA, RUCH — LECHIA, ŁKS WŁÓKNIARZ — LEGIA i SZOMBIERKI — AKS.

Jednocześnie drużyny II ligi piłkarskiej rozpoczną spotkania rewanżowe. W grupie północnej przewidziane są w kalendarzyku rozgrywek spotkania: OGNISKO — BZURA, GARBARNIA — LUBLINIANKĄ, OSTROVIA — POMORZANIN, RADOMIAK — WIDZEW, PTC — GWARDIA (Szczecin), a w grupie południowej: CHEŁMEK — TARNOVIA, POLONIA (ŚWIDN.) — BAILDON, SKRA — GÓRNIK RYMER, GWARDIA (Kielce) — NAPRZÓD i POLONIA (Przemyśl) — PAFAWAG.

W niedzielę dnia 14 sierpnia kalendarzyk I ligi piłkarskiej przewiduje dalsze spotkanie rewanżowe. Grać będą: WISŁA — ŁKS WŁÓKNIARZ, LEGIA — SZOMBIERKI, WARTA — POLONIA (W-wa), AKS — ZZK, POLONIA (Bytom) — RUCH i LECHIA — CRACOVIA.

W II lidze natomiast odbędą się mecze: — grupa północna: POMORZANIN — PTC, BZURA — RADOMIAK, LUBLINIANKA — OSTROVIĄ, WIDZEW—OGNISKO i GWARDIA (Szczecin) — GARBARNIA. W grupie południowej: NAPRZÓD — CHEŁMEK, POLONIA (Przemyśl) — SKRA, GÓRNIK RYMER — POLONIA (Świdnica), TARNOVIA — GWARDIA i PAFAWAG — BAILDON.



148

Wiesz, jak bardzo kochałem pustynię, ale teraz, wędrując z Ingeborgą wzdłuż fiordu naszego dzieciństwa i zielonym lasem brzozowym, naprawdę nie rozumiem, jak mogłem kiedyś znajdować aż tyle piękna w monotonnym pejzażu złej pustyni.

Mieszkam znowu w pięknym białym domu, który należy do mnie tak, jak i wszystkie okoliczne lasy. Moja staruszka matka nie umiała prowadzić racjonalnej gospodarki leśnej, ja jednak, jako specjalista, wziąłem się znowu raźnie do roboty, tym więcej, że wiem, iż pracuję nie tylko dla siebie, ale i dla Ingeborgi.

Miłość wiele rzeczy odmienia, drogi przyjacielu. A przede wszystkim bardzo uszczęśliwia...

A ty? W jakiś posób unormowałeś swoje stosunki z Krystyną? Wiem, że ona kocha cię szczerze, że jest naprawdę dobrą i szlachetną dziewczyną, a że i ty masz do niej dużo sentymentu, cóż stoi na przeszkodzie, ażebyście zalegalizowali swoją miłość małżeństwem?

Radzę ci to z całego serca. A w podróż poślubną wybierzcie się do nas, nad norweskie fiordy, gdzie z otwartym sercem czekają na Was

Olaf i Ingeborga."

Krystyna, czytając słowa pisane w nieznanym jej języku, nie rozumie ich treści, ale Leszek zastanowił się teraz głęboko.

Czy rzeczywiście nie powinien „zalegalizować“ swojego stosunku i ożenić się teraz z Krystyną?

Krystyna od chwili, kiedy opuścił szpital, przebywa teraz w jego domu, a ponieważ on wciąż jeszcze nie odzyskał wzroku, opiekowała się nim ze wzruszającą troskliwością.

Krystyna miała o to w domu wiele nieprzyjemności.

Marek na wiadomość o tym, że Krystyna postanowiła przeprowadzić się do Strzelmirskiego, mruknął pod jej adresem parę przykrych słów, wiedząc jednak, że jego siostra nie ma zamiaru zmienić decyzji, machnął gniewnie ręką.

— Zresztą rób jak ci się podoba, skoro jesteś już pełnoletnia. Jeśli chcesz, baw się w siostrę miłosierdzia, uważaj tylko, żebyś nie pożałowała kiedyś swojego pięknego porywu!

Matka była również bardzo niezadowolona, jednakże Krystyna doszła z nią prędzej do porozumienia niż z bratem.

— Rozumiem cię dobrze, córeczko! — kiwała głową Wieruszowa. — To nawet pięknie z twojej strony, że nie chcesz zostawiać go w nieszczęściu samego. Tylko widzisz, musisz liczyć się nie tylko z głosem swojego serca, ale i z ludzką opinią. Powiedz mi szczerze, czy masz zamiar wyjść za niego?

— Czy pobierzemy się kiedyś, czy nie, to nie należy do rzeczy! — zaczerwieniła się Krystyna — to nie jest w tej chwili ważne. Ja wiem teraz tylko jedno, że muszę się nim opiekować, bo teraz ma tylko mnie jedną!

— A więc kochasz go aż tak bardzo? — zwilgotniały oczy Wieruszowej.

— Tak, mamo, kocham go ponad wszystko! — po raz pierwszy zupełnie szczerze powiedziała Krystyna.

— Więc jeśli tak, córeczko, to idź do niego!... Opiekuj się nim i niech Bóg tobie i jemu da dużo *szczęścia!* — szepnęła Wieruszowa i mocno przytuliła ją do serca.

To nie jest łatwa rola pracując równocześnie w pracowni krawieckiej, być opiekunką ślepego, niezaradnego przy tym z natury człowieka.

Ale Wieruszówna jest dzielną dziewczyną, umie więc zorganizować sobie czas tak, ażeby zadowolić i szefową, która jest naprawdę zachwycona pomysłowymi modelami swojej nowej krojczyni, a równocześnie obsłużyć chorego.

W dniu, w którym opuszczali szpital, powiedziała do niego.

— Na razie nie odzyskałeś jeszcze wzroku i może nie tak prędko odzyskasz go znowu, ale nie martw się, bo ja za to mam dobre oczy!... Pamiętasz, jak kiedyś siedząc na górze rzgowskiej powiedziałam do ciebie: „Chciałabym, ażebyś na chwilę spojrzał w świat moimi oczyma!“ Przez moment zastosowałeś się do mojej prośby i oto nagle zobaczyłeś rzeczy, których dotychczas nie dostrzegałeś... Odtąd, mój drogi, ponieważ we dwoje posiadamy tylko jedną parę oczu — będziesz wszystko widział moimi tylko oczyma: i może uda ci się tak do tego przyzwyczaić że zapomnisz, iż nie masz własnych...

D. c. n.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ tel 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel 137-41 Dział Miejski tel 129 13 — Sportowy tel 109 62 — Ogłoszenia — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.“ — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1231 D-04645